

Dziennik Bałtycki

Rok XXIII, nr 291 (7285) Cena 50 gr
Sobota, 9 grudnia 1967 r.

Leonid Breżniew z wizytą w Pradze



PRAGA (PAP). W piątek na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej do Pragi przybył z krótką wizytą przyjaźni sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew. Na lotnisku praskim witali go serdecznie A. Novotný, J. Lenart, V. Koucky. Wśród osób witających obecny był również ambasador ZSRR w Czechosłowacji Stepan Czerwonienko.

10 tysięczny rower ze składek społeczeństwa NRD

BERLIN (PAP). W Karl Marx-Stadt odbyła się uroczystość przekazania przedstawicielom walczącego narodu wietnamskiego 10-tysięcznego roweru zakupionego z datków społeczeństwa NRD.

Senator W. Fulbright: Wojna w Wietnamie jest niemoralna i niepotrzebna

NOWY JORK (PAP). W przemówieniu do Senatu USA przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, W. Fulbright oświadczył w piątek, że wojna w Wietnamie jest „niemoralna i niepotrzebna”.

„Dotychczas — powiedział senator — potrafiłmy jedynie udowodnić, że nawet z półmilionową armią i wydatkowaniem 30 miliardów dolarów rocznie nie potrafimy zwyciężyć w tej wojnie o wyzwolenie narodu... W Wietnamie udowodnił nam gotowość i zdolność do wykorzystania samolotów B-52, napalmu i innych broni, by zmieniły kraj w cmentarzysko”.

Zdaniem Fulbrighta, miliony ludzi na całym świecie czują naturalną sympatię do partyzantów wietnamskich i z satysfakcją obserwują niepowodzenia Stanów Zjednoczonych. W rezultacie wojna w Wietnamie izolowała USA od ich przyjaciół i podzieliła naród amerykański tak, jak nigdy w XX wieku.

Brandt udał się do Londynu

BONN (PAP). Zachodni-niemiecki minister spraw zagranicznych, Willy Brandt i przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Helmut Schmidt, odlecieli w piątek do Londynu, by w posładości premiera brytyjskiego w Chequers przeprowadzić rozmowy polityczne z Haroldem Wilsonem i ministrem spraw zagranicznych Georgem Brownem.

ZSRR żąda zwolnienia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — W dniu 8 bm. delegacja ZSRR w ONZ wystosowała do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, żądając w nim zwolnienia posiedzenia rady w możliwie najbliższym terminie.

W piśmie tym stały przedstawiciel ZSRR amb. Fiedorenko przypomina, że delegacja radziecka w dniu 10 listopada złożyła w Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji w sprawie zwiększenia do 90 liczby obserwatorów ONZ w strefie Kanału Sueskiego i wyposażenia ich w odpowiedni sprzęt techniczny. W związku z tym, że delegacje kilku krajów reprezentowanych w radzie nie miały w tym czasie odpowiednich instrukcji swoich rządów, Związek Radziecki nie domagał się przeprowadzenia debaty nad swoją propozycją. Obecnie jednak zagrożenie wymaga powzięcia decyzji, w związku z czym delegacja radziecka uważa za konieczne zwolnienie posiedzenia rady.

Tak więc na wokandyse Rady Bezpieczeństwa znajdują się już trzy różne sprawy, dla rozpatrzenia których będzie ona musiała zebrać się trzykrotnie i to najprawdopodobniej już w przyszłym tygodniu. Pierwsza sprawa dotyczy wydarzeń na Cyprze, druga — to próba Republiki Południowego Jemenu o przyjęcie do ONZ, a trzecią sprawą jest powyższy wniosek radziecki.

Ministrowie spraw zagranicznych trzynastu państw arabskich spotkają się w sobotę w Kairze

KAIR — RABAT — PARYŻ (PAP). Świat arabski oczekuje w sobotę spotkania ministrów spraw zagranicznych w Kairze, które ma poprzedzić arabska konferencja na szczycie w Rabacie. Reprezentowanych jest trzynaście państw arabskich, Syria zapowiedziała, że nie weźmie udziału w spotkaniu kairskim. Zgłosiła natomiast akces nowa Ludowa Republika Południowego Jemenu, która niedawno weszła do Ligi Arabskiej.

Ministrowie mają obradować przy drzwiach zamkniętych. Zasadniczym celem konferencji ministerialnej ma być przygotowanie rabackiego szczytu przez ustalenie porządku jego obrad i daty jego zwolnienia. W zasadzie utrzymuje się 12 grudnia jako termin konferencji na szczycie. Nie wiadomo jednak na razie, czy nie nastąpi pewna zwłoka.



I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka uczestniczył 8 bm. w zebraniu partyjnym w FSO na Żeraniu. Władysławowi Gomułce, który jest członkiem organizacji partyjnej tych zakładów, wręczono nową legitymację partyjną. Z kolei I sekretarz wręczał nowe legitymacje członkom KZ PZPR.

Zakończenie obrad RPK

BUKARESZT (PAP). 8 bm. krajowa konferencja Rumuńskiej Partii Komunistycznej poświęcona omówieniu i zatwierdzeniu zasad usprawnienia zarządzania i planowania w rumuńskiej gospodarce, jak również ulepszeniu podziału administracyjnego kraju — zakończyła swe trzydniowe obrady.

Skarga Jordanii

PARYŻ (PAP). Korespondent AFP donosi z Ammanu, że rząd jordański wysłał do ONZ protest przeciwko wygnaniu przez władze izraelskie 200 Jordańczyków z zachodniego brzegu Jordanii na brzeg wschodni.

Rząd jordański stwierdził w swej skardze, że ten nowy krok władz izraelskich „jest jawnym pogwałceniem zasad międzynarodowych i humanitarnych”.

TV w Belgii

BRUKSELA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu gabinetu ministrów Belgii powzięto decyzję o wprowadzeniu zachodniomiejscowego systemu telewizji kolorowej, a nie francuskiego.

Data wprowadzenia telewizji kolorowej w Belgii nie została jeszcze ustalona.

Ewakuacja rozpoczęła! Wojska greckie opuszczają Cypr

NIKOZJA (PAP). W piątek rano pierwsza grupa greckich sił zbrojnych, w liczbie 400 żołnierzy opuściła na pokładzie statku cypryjski port Famagusta, udając się do Grecji. W porcie znajdują się jeszcze trzy inne statki greckie, oczekujące na nowe grupy wojsk, które mają być ewakuowane w myśl osiągniętego grecko-tureckiego porozumienia. Prasa cypryjska podaje, że jeszcze w tym tygodniu około 1500 żołnierzy i oficerów greckich opuści Cypr.

W niedzielę 10 bm. w Nikozji oczekuje się przybycia specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ U Thanta na Bliski Wschód, szwedzkiego dyplomaty Guna Jarringa. Obrat on Cypr za stałą siedzibę w o-

Podziękowanie Tran Van Tu

WARSZAWA (PAP). — Z okazji VII rocznicy powstania Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w stałym przedstawicielstwie NFW Wietnamu Pld. w Polsce odbyło się w piątek spotkanie z udziałem przedstawicieli OK FJN, MSZ, oraz pisarzy i dziennikarzy zajmujących się problematyką wietnamską.

Stali przedstawiciele NFW Wietnamu Południowego w Polsce Tran Van Tu podziękował — w imieniu prezydium NFW i ludności Wietnamu Południowego — władzom PRL, OK FJN oraz całemu społeczeństwu polskiemu za poparcie, solidarność i pomoc, okazywaną narodowi wietnamskiemu w jego walce z agresją amerykańską.

Studenti protestują przeciwko terrorowi junty wojskowej w Grecji

W Klubie Studentów Akademii Medycznej przy ul. Dębinki w Gdańsku, odbył się wczoraj wiec protestacyjny przeciwko aktom terroru junty wojskowej w Grecji. Na wiec przybyli władze uczelni i studenci. Do zebranej młodzieży akademickiej przemawiał rektor AMG prof. dr Jakub Penson, który szeroko opisał

Grecji. Na wiec przybyli władze uczelni i studenci. Do zebranej młodzieży akademickiej przemawiał rektor AMG prof. dr Jakub Penson, który szeroko opisał



Na zdjęciu: Wł. Gomułka wręcza nową legitymację partyjną Mieczysławowi Dopierale.

Zima nie żartuje!

- Utrudnienia w komunikacji
- Zaspy i gołoledź na drogach
- Dozorcy i MPO — „zaskoczeni”

WARSZAWA (PAP). W piątek na terenie całego kraju wystąpiły temperatury ujemne od zera do minus 7 st. oraz opady śniegu. Najtrudniejsza sytuacja panowała w woj. koszalińskim, gdzie szalała zamięta śniega. Opór utrudnień w komunikacji na wszystkich prawie tamtejszych drogach spowodowała ona również całkowitą przerwę w ruchu na jednej z dróg tzw. trzeciej kolejności odnieszania.

W związku z tym w akcji oczyszczania dróg było w ciągu ostatniej doby zatrudnionych już ponad 5500 robotników i liniowych pracowników służby drogowej oraz 333 plugi odśnieżne, prawie 700 piaskarek i kilkadziesiąt samochodów ciężarowych.

O ile służba drogowa zareagowała wzmożonym wysiłkiem na ten kolejny atak zimy i nie dopuściła do większych komplikacji w ruchu na ważniejszych drogach, to w wielu miastach znów powtórzyła się historia sprzed kilkunastu dni, kiedy to śnieg „zaskoczył” MPO i dozorców. Tak było w Warszawie, w Szczecinie, czy Koszalinie, gdzie mobilizacja odpowiednich służb trwała zbyt długo, i zanim przyniosła jakieś efekty, autobusy komunikacji miejskiej miały poważne opóźnienia. Zdarzyło się też sporo wypadków samochodowych z powodu nieposypanych piaskiem lub solą jezdni.

W uchwalej na zgromadzeniu zwołanym do ambasad greckiej w Warszawie, zawarte jest żądanie przywrócenia swobód obywatelskich w Grecji, położenia kresu aktom bezprawia, zwolnienia z więzień i obozów odwołanych tam patriotów greckich.

NIE TYLKO U NAS!

Komunikacja sparaliżowana

LONDYN (PAP). Calonocne opady śniegu spowodowały, że w piątek komunikacja w Wielkiej Brytanii znalazła się w stanie kompletnego chaosu. Główne drogi dojazdowe do Londynu zostały zablokowane w rezultacie serii kraks samochodowych. Tysiące ludzi spóźniło się do pracy. Patroly drogowe określały sytuację jako „białe piekło dla kierowców”. W sumie, do godz. 10 rano w piątek, w rejonie Londynu zanotowano 100 wypadków drogowych, a więc dużo więcej niż wynosi w normalnych warunkach przeciętna na cały dzień.

Współpraca kulturalna Polska-Bułgaria

WARSZAWA (PAP). W piątek został podpisany w Warszawie plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Bułgarią na lata 1968-69. Plan przewiduje dalszy rozwój współpracy w zakresie nauki, oświaty, szkolnictwa wyższego, archiwistyki, kultury i sztuki, kinematografii, radia, telewizji i prasy.

Protesty w Poznaniu i we Wrocławiu

POZNAN (PAP). — Studenci Poznania — mieszkańcy osiedla akademickiego Winogrody — zebrał się 8 bm. w sali kina „Kosmos”, aby zaprzestować uczestnictwo w terrorze w Grecji. Na sali zebrała się reprezentacja wszystkich 8 wyższych uczelni stołecy Wielkopolski oraz kilkadziesiąt osób z innych miast.

W uchwalej na zgromadzeniu zwołanym do ambasad greckiej w Warszawie, zawarte jest żądanie przywrócenia swobód obywatelskich w Grecji, położenia kresu aktom bezprawia, zwolnienia z więzień i obozów odwołanych tam patriotów greckich.

Wrocław



Zespół Teatru Wielkiego z Moskwy, który 9 bm. rozpoczyna występy na scenie warszawskiego Teatru Wielkiego, wystawi m. in. „Legendę o niewidzialnym grodzie Kitzakowa” — Rymskiego-Korsakowa.

Na zdjęciu: scena z tego przedstawienia. W roli Griszi Kutler — B. Pietrow.

Romantyzm czy początek rebelii, JAWOGLOW YC

KIEDY w latach II wojny światowej prezydent Roosevelt podjął bezprecedensową decyzję ubiegania się o ponowny wybór na trzecią i czwartą kadencję, jednym ze „szlagierów” jego kampanii przedwyborczej była stara kowbojska ballada, której refren — w swobodnym przekładzie brzmiał: „Nie przepuszczaj koni w czasie przeprawy”. Zmiana zaprzęgu po środku rzeki nie jest w rzeczy samej pociąganiem wskazany, a jeśli prez. Johnson decyduje się na taki zabieg — nie czyni tego z pewnością z własnej, nieprzymuszanej woli.

Dymisja sekretarza obrony McNamary, wynikająca z przeświadczenia, że upieranie się przy stra-

Wzłoki Ben Barki?

PARYŻ (PAP). — W lesie w Chatelet-en-Brie, miejscowości położonej około 60 km na południowy wschód od Paryża w pobliżu Melun, znaleziono zwłoki nie zidentyfikowanego mężczyzny. Zachodzi podejrzenie, że mogą to być zwłoki przywódcy opozycji marokańskiej Mehdiiego Ben Barki porwanego 29 października 1965 r. w Paryżu. Jest jeszcze za wcześnie, aby można było powiedzieć na ten temat coś konkretnego, lecz nie można odrzucić hipotezy, iż znaleziono ciało Ben Barki.

Premier Erlander inicjuje skandynawską konferencję na szczycie

SZTOKHOLM (PAP). Premier rządu szwedzkiego, dr Tage Erlander, wystosował do premierów Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii zaproszenia do przybycia w styczniu 1968 roku, do Harsund koło Sztokholmu na „skandynawską konferencję na szczycie”.

Propozycja zorganizowania takiej konferencji, przed sesją Rady Państw Północnych, która ma się odbyć w lutym 1968 roku, w Oslo została wysunięta przez premiera Erlandera przed kilku miesiącami i została przyjęta przez premierów państw skandynawskich. Obecnie premier rządu szwedzkiego sprzecyzował tę propozycję, zaznaczając, że głównym tematem obrad powinna być sprawa dalszego zacieśnienia współpracy gospodarczej między Szwecją, Danią, Norwegią, Finlandią i Islandią.

Zdaniem premiera Erlandera, po ostatniej konferencji prasowej prezydenta de Gaulle’a, szanse przyjęcia Wielkiej Brytanii, Danii i Norwegii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej stały się minimalne. Dlatego też rząd szwedzki uważa, że współpraca gospodarcza i wymiana handlowa między pięcioma krajami północnymi powinna być możliwie jak najbardziej rozszerzona w ramach Europejskiego Zrzeszenia Wolnego Handlu (EFTA).

• Dokończenie na str. 2

Zakończył się IV zjazd spółdzielczości mleczarskiej

WARSZAWA (PAP). W piątek zakończył w Warszawie obrady IV zjazd delegatów spółdzielni mleczarskich. W wyniku dwudniowej dyskusji uczestnicy zjazdu podjęli uchwałę określającą kierunki rozwoju organizacji spółdzielczej w latach 1968-71. Dokonano też wyboru nowej rady Centralnej Związku Spółdzielni Mleczarskich.

Plenum ZG Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie rozpoczęły się w piątek dwudniowe obrady plenum ZG Ligi Kobiet. Uczestniczki plenum omówią problemy związane z wychowaniem obywatelskim kobiet oraz zaznajomią się z przygotowaniem do kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, który odbędzie się w przyszłym roku.

W dyskusji, która toczyła się w drugim dniu zjazdu, stanowiącym m. in. nad tym, jak należy wykorzystywać udostępnione rolnikom środki, służące podniesieniu mleczności krow.

Zwiększając produkcję mleka, hodowcy muszą jednak mieć pewność — jak podkreślano — że „biały” srogić będzie od nich odebrany i przetworzony. Wiąże się z tym sprawa inwestycji, o których mówiono nieomal w każdym wystąpieniu.

Istotnym czynnikiem — stwierdził m. in. sekretarz ZSL — Zdzisław Tomal — jest również rzetelna i sprawna organizacja skupu.

Program międzynarodowej współpracy w dziedzinie badania Kosmosu

MOSKWA (PAP). Współpraca krajów socjalistycznych w dziedzinie badania fizyki Kosmosu pozwoli uczynionym dokonać w najbliższych latach ważnych odkryć naukowych przy pomocy radzieckich satelitów. Prócz obserwacji naziemnych, które już prowadzi uczeni krajów socjalistycznych, uzyskują oni możliwość przeprowadzenia eksperymentów bezpośrednio w Kosmosie. Należy do nich program wspólnego wysłania satelitów i rakiet.

Wiadomość tę podała członkini Akademii Nauk ZSRR, Boris Pietrow, udzielając dziennikowi „Moskowskaja Prawda” wywiadu na temat międzynarodowej współpracy w zakresie badań i pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej.

Uznano za celowe utworzenie międzynarodowego systemu satelitów telekomuni-

kacyjnych. W opracowaniu tego systemu uczestniczą: Polska, Bułgaria, Węgry, NRD, Kuba, Mongolia, Rumunia, ZSRR i Czechosłowacja.

Zrealizowano pierwszy eksperyment zaplanowany w porozumieniu francusko-radzieckim. Uczni krajowego ośrodka badań naukowych Francji i służby hydrometeorologicznej ZSRR dokonali pomyślnego wystrzelenia dwóch radzieckich rakiet meteorologicznych.

Aparaturę badawczą skonstruowali specjaliści francuscy.

Prowadzone są również prace w dziedzinie fizyki kosmicznej. Specjaliści ZSRR i Francji porozumeli się co do wystrzelenia satelity francuskiego przy pomocy radzieckiej rakiety nośnej.

W ZRA, Mali i niektórych innych krajach Afryki i Azji powstały lub budowane są z pomocą Związku Radzieckiego stacje obserwacyjne satelitów Ziemi.

Światowy portfel słoneczny

Polska stoi na siódmym miejscu wśród producentów statków, jeśli chodzi o tzw. portfel zamówień, tzn. sumę tonażu statków w budowie i statków już zakontraktowanych. Pierwsze miejsce zajmuje oczywiście Japonia, przeszło 4 mln BRT w budowie i blisko 13 mln czajekających w kolejkę do porceliny — razem prawie 17 mln t BRT. Następne to Szwecja (3,5 mln), NRF (2,7), W. Brytania (2,5), Francja (2,3), Norwegia (1,32) i Polska (1,29 mln. z tego 488 tys. w budowie). Dane te, dotyczące końca III kwartału br., opublikowane przez Lloyd'a, nie obejmują stoczek radzieckich i chińskich.

Nowa przedzarka dzieło polskich konstruktorów

ŁÓDŹ (PAP). W Centralnym Laboratorium Przemysłu Bawelnianego w Łodzi opracowano nowy sposób wytwarzania przędzy — metodą bezobrotową, a także wybudowano pierwsze urządzenie do produkcji tym sposobem — bezwzględnie przedzarkę.

Nowa metoda, stanowiąca oryginalne, polskie rozwiązanie, pozwala na wytwarzanie przędzy wprost z taśmy grzeblarkowej. Istnieje zatem możliwość skrócenia procesu przędzenia przez wyeliminowanie rozciągania i niedopięcia. Zbędne stają się także przewijarki, gdyż wytwarzana przędza od razu przenoszona jest na nawój stożkowo-krzyżowy. Istotną cechą przedzarki bezwzględnej jest jej większa wydajność niż tradycyjnych maszyn przedzarniczych.

Wynalazek jest dziełem zespołu pracowników Centralnego Laboratorium Przemysłu Bawelnianego, w którego skład wchodzi: St. Dąbrowski, R. Soczyński, M. Sciborski i J. Makiewicz.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziękam i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku zawiadamiają, że dnia 19 grudnia 1967 roku o godz. 18 w sali wykładowej im. dr. Rydygiera, ul. Dębinki 7 — odbędzie się.

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD PRACĄ DOKTORSKĄ

lek. Teresy Jadziwicz-Bogowskiej pt. „Badania histologiczne i biochemiczne nabłonka błony śluzowej jamy ustnej pod protezami osiadającymi”. Promotor: doc. dr Stanisław Zawistowski.

Recenzenci: doc. dr Jerzy Kozakiewicz, prof. dr Aleksander Kulikowski. Z pracą dokorską i opinią recenzentów zapoznać się można w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Gdańsku, ul. Dębinki 7.

8171-K

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziękam i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku zawiadamiają, że dnia 19 grudnia 1967 roku o godz. 18.45 w sali wykładowej im. dr. Rydygiera, ul. Dębinki 7 — odbędzie się.

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD PRACĄ DOKTORSKĄ

lek. Henryka Kowalczyka pt. „Próba oceny zmniejszenia ogólnego miedzanina fluoranow-trójchlo-roetylenowa w zabiegach otolaryngologicznych u dzieci”. Promotor: prof. dr Józef Iwaszkiewicz.

Recenzenci: doc. dr Stanisław Sokół, prof. dr Stanisław Polkowiński. Z pracą dokorską i opinią recenzentów zapoznać się można w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Gdańsku, ul. Dębinki 7.

8173-K

Sylwester za granicą Co oferują turystom polskie biura podróży

WARSZAWA (PAP). W „Tourist”, które wysyła ok. 20 grup do Budapesztu, Berlina, Pradze, Bukaresztu i innych miastach zagranicznych witać będą Nowy Rok na balach sylwestrowych tu ryci, którzy skorzystali z oferowanych przez nasze biura podróży tradycyjnych wycieczek świątecznych. W grudniu wyjadą także z granicę liczne wycieczki ze zwykłym programem turystycznym, a w lutym — do znanych ośrodków sportów zimowych w Rumunii i Bułgarii — specjalne wycieczki dla narciarzy.

Polskie Biuro Podróży „Orbis” przygotowało wycieczki do Pragi, Budapesztu, Bukaresztu, Leningradu oraz do Jugosławii. Ich uczestnicy przebywając będą za granicą od 4 do 12 dni. W programach przewidziany jest bal sylwestrowy, zwiedzanie miast i zabytków oraz wieczór rozrywkowy w teatrze, kabarecie itp. Atrakcyjnie zabawią się 12-dniowa wycieczka do Jugosławii, której program obejmuje zwiedzanie Zagrzebia i Belgradu oraz powitanie Nowego Roku na balu w hotelu „Ambasador” w Opatówi. Uczestnicy tej wycieczki bawić również będą przez dwa dni w Wenecji. Do Bukaresztu i Budapesztu turysty udadzą się samolotami na pozostałe wycieczki — koleją.

W 6 miastach zagranicznych spędza okres świąteczny uczestnicy wycieczek Biura Turystyki „Sports”.

Kardiologzy radzą nad dorobkiem medycyny

KRAKÓW (PAP). 8 bm. z udziałem wybitnych specjalistów rozpoczął obrady w Krakowie XXIV zjazd naukowy Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Zjazd otworzył kierownik i Kliniki Chorób Wewnętrznych w Krakowie doc. dr Władysław Król. O dorobku medycyny polskiej w dziedzinie diagnostyki i leczenia nabytych i wrodzonych wad serca mówił prezes PTK — prof. dr Edmund Zera.

W toku obrad wygłoszonych zostanie 148 referatów naukowych. Wśród tematów wzbudzaających szczególne zainteresowanie znajdują się m. in. wyniki prac nad chorobami serca w wypadkach tzw. śmierci klinicznej, doświadczenia w dziedzinie stosowania sztucznych zastawek aortalnych pochodzenia zwierzęcego i zastawek z tworzyw sztucznych.

Słowa uznania dla „Mazowsza”

SYDNEY (PAP). Dobięła końca tournée „Mazowsza” po koncercie „australijskim” gdzie nasz zespół bawił od 3 miesiące. Obecnie artyści koncertują w Brisbane.

Z Australii „Mazowsza” uda się do ZRA. Przewidywane są również koncerty w Syrii i Libanie.

Prasa australijska w dalszym ciągu nie szczędzi namuszu z polski słów uznania.

Handel USA pod obcymi banderami

Tylko 8 proc. zagranicznego handlu USA obsługuje własna amerykańska flota, która pod względem łącznego tonażu zajmuje trzecie miejsce w świecie, po Liberii i W. Brytanii. Udział floty narodowej w obsłudze handlu zagranicznego, jak wiemy w Polsce zbliża się do 40 proc. We Francji przekracza 50 proc., w W. Brytanii waha się ok. 50 proc., w Japonii i Norwegii przekracza 40 proc.

Przewoźna małego wykorzystania floty USA — w usługach dla handlu zagranicznego — są wysokie koszty eksploatacyjne, trudna konkurencja z innymi banderami. Subwencjonowanie żegluzi i stoczni w USA przez państwo podtrzymuje ten niewielki udział 8 proc. floty w racii międzynarodowej.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Znamy już 7 ewentualnych przeciwników Górnika Zabrze

Po remisie Sparty Praga i Anderlechtu Bruksela, który zapewnił awans piłkarzom czechosłowackim, znamy już 7 drużyn, które awansowały do ćwierćfinałów klubowego Pucharu Europy. Są to: Vasas Budapeszt, Eintracht Braunschweig, Manchester United, Real Madryt, Benfica Lizbona, Sparta Praga i Górnik Zabrze. Te wybrane siódemkę reprezentującą najwyższy poziom europejskiego piłkarstwa uzupelnia zwycięzca rewanżowego meczu Rapid Bukareszt — Juventus Turyn. Jak wiadomo pierwsze spotkanie tych drużyn w Turynie wygrali Włosi 1:0, co nie przesądza o ich awansie.

Z odpowiedzią na pytanie, która z tych drużyn będzie kolejnym przeciwnikiem Górnika trzeba jeszcze trochę poczekać. Już teraz jednak trwają rozmowy polskiej entuzjastów piłki nożnej na temat ewentualnych szans Górnika w dalszych rozgrywkach P.E.

O dziwo kibice i działacze Górnika najchętniej w dzielby wśród ewentualnych kolejnych przeciwników ich drużyny takie potęgi jak Real, Benfica czy Manchester a najmniej teoretycznie słabsze zespoły Rapidu czy Sparty. Ewentualna porażka z tymi ostatnimi drużynami nie przyniosłaby im splendoru Górnika.

Natomiast dobra postawa i ugruntowała by poważnie korzystny wynik w międzynarodowej pozycji czechosłowackich z Realu czy Benficy.

Jim Ryun najlepszym sportowcem świata w ankiecie ISK

Fenomenalny średniostansowiec amerykański Jim Ryun został uznany za najlepszego sportowca świata w 1967 roku w tradycyjnej ankiecie, zorganizowanej przez zachodniemiecką agencję sportową ISK. W ankiecie tej brały udział redakcje dzienników i czasopism sportowych z 28 krajów. Wytworowały one następującą listę siatek najlepszych w tym roku sportowców świata:

1. Jim Ryun USA lekka atletyka — 103 pkt. 2. Mark Spitz USA pływani — 50 pkt. 3. Jean Claude Killy Francja narciarstwo — 29 pkt. 4. Debbie Meyer USA pływani — 24 pkt. 5. Kurt Bendlin NRF lekka atletyka — 23,5 pkt. 6. Tommie Smith USA lekka atletyka — 19 pkt. 7. Ferdinand Bracke Belgia kolarstwo — 16 pkt. 8. Kees Verkerk Holandia łyżwiarstwo szybkie — 14 pkt. 9. Jan Tals ZSRR podnoszenie ciężarów — 11 pkt. 10. Roland Matthes NRF wioślanie — 9,5 pkt. 11. Liesel Westermann NRF lekka atletyka — 9,5 pkt.

15 redakcji twynowało Ryuna na pierwszego miejsca, po 2 umieściło na czole swych list Bendlina, Spitz i Killy. Pozostałe przyznały pierwsze miejsce: Belgowi Bracke kolarzowi, Verkerkowi, Roelantowi i tyczkarzowi amerykańskiemu Wilsonowi.

Jim Ryun już po raz drugi został zwycięzcą plebiscytu ISK. Triumfował w nim także w 1966 roku. Warto przypomnieć, że pierwszym zwycięzcą plebiscytu

był w 1947 roku był francuski pływak Jan, a w następnym latach pierwsze miejsce zajmowali kolejno: Fanny Blankers Koen, Zatopek Mathias, Zatopek (dwukrotnie), Coppi Banister, Ikaros Kuc (dwukrotnie), Elliot, K. Zatopek (dwukrotnie), Wilma Rudolph Brumel (trzykrotnie), Schollander i Ron Clarke.

Juniorzy — ciężarowcy z Gdańska w czołówce krajowej

Ostatnio w Łańcucie (woj. rzeszowski) odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów. Reprezentacja okręgu gdańskiego była oparta na zawodnikach WKS Flota Gdynia oraz ZKS Olimpia Elbląg. Drużyna nasza zajęła w silnej konkurencji III miejsce co jest dużym osiągnięciem sportu ciężarowego na Wybrzeżu. Wyniki techniczne:

DRUŻYNOWE: 1) Warszawa 2.305 kg, 2) W. wałojew 2.245 kg, 3) Gdańsk 2.225 kg, 4) Koszalin 2.170 kg, 5) Wrocław 2.167,5 kg.

WYNIKI INDYWIDUALNE ZA WODNIKÓW WYBRZEŻA: Waga kucyka: J. Mackiewicz Olimpia Elbląg, 260 kg, w. piorkowa W. Korczy Olimpia 300 kg, w. lekka J. Wleziak Flota 330 kg, w. średnia M. Wilk Flota 300 kg, w. p. ciężka Cz. Nakoneczny Flota 305 kg, w. lekka ciężka St. Kordyka Flota 372,5 kg, w. ciężka Stanisław Lubiejewski Flota 355 kg.

WYNIKI PUNKTACJI KLUBOWEJ MISTRZOSTW WYBRZEŻA: Legia Warszawa przed Flotą i ZS Mazowsze.

Trenerami gdańskich ekipy byli: kpt. Józef Kapiński Flota i Adolf Skibiński z Olimpii Elbląg.

Pierwszy lód na Bałtyku

Fińskie i szwedzkie porty we władaniu zimy

Jak zwykle, inauguracja zimy na Bałtyku następuje w północnych częściach Zatok Botnickiej. Przed paroma dniami pierwszy stały lód wystąpił w fińskich i szwedzkich portach leżących w tym rejonie. M. in. zanotowano utworzenie się lodu w Kulea, Pitea, Karlsborg, Ålcs, Oulu.

Te pierwsze skutki tegorocznej zimy nie stwarzają jeszcze żadnych przeszkód dla tzw. żeglugi dużej. Jedynie utrudnione podejście do portów mają mniejsze jednostki dżepiane.

Pozostałe rejony Bałtyku, oczywiście łącznie z naszym Wybrzeżem, na razie są wolne od lodu. Mimo to grupa rybaków opuszczających co dnia porty i przybrzeża oraz wychodzących na połowy bałtyckie, znacznie zmalała. Np. wczoraj, na łowiskach bałtyckich przebywało tylko 145 jednostek z wybrzeża gdańskiego. Niewątpliwie jest to jeszcze skutek niedawno zakończonego sztormu.

4 drobnicowce dla Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). Centrala Handlu Zagranicznego „Centromor” z udziałem Zjednoczenia Przemysłu Okreutowego i stoczni szczecińskiej podpisały z czechosłowacką żegluga oceaniczną „Namorini Pławba” kontrakt na dostawę do 1970 r. 4 drobnicowców o łącznej nośności ponad 23 tys. DWT.

Pod flagą armatora czechosłowackiego, który ma obecnie 7 statków, pływają już 2 jednostki wybudowane w stoczni szczecińskiej w 1964 r. m/s „Brono” i m/s „Republika”.

Wartość 4 jednostek, o których mówi kontrakt, wynosi ponad 40 mln zł dew. Po dostarczeniu tych statków ponad połowa handlowej floty Czechosłowacji pochodzić będzie z polskich stoczn.

Dalszy wzrost polsko-czechosłowackich obrotów handlowych

WARSZAWA (PAP). — Wykładni towarów między Polską a Czechosłowacją — jednym z czołowych partnerów naszego handlu zagranicznego — ma w przyszłym roku powiększyć się o około 13 proc. Wzrost taki zakłada podpisany w piątek w Warszawie protokół o wymianie towarów i płatnościach między obu państwami.

Protokół przewiduje ponad to wzajemne dostawy kooperacyjne, wymianę wyrobów walcowanych i metalowych, międzyresortową wymianę hutniczą, wymianę między ministerstwami handlu wewnętrznego i organizacjami spółdzielczymi.

Tadeusz SZAFAR

Romantyzm dnia

„Ciepłota” i „chłód”

● Dokończenie ze str. 1

styczna redukcję funduszy jakimi dysponował. Frankel cwałował, że jest przeciwny wojnie w Wietnamie i że nie może pozostać na dotychczasowym stanowisku, walcząc o niesłuszną jego zdaniem sprawę.

PODOBNEJ jasności brak w szeregu zmian personalnych, które nastąpiły w ślad za dymisją McNamary. Jedyńm z najgłośniejszych było ustąpienie z departamentu stanu Foy D. Kohlera, byłego ambasadora w Moskwie. Kohler, zawodowy dyplomata, który w hierarchii amerykańskiej służby zagranicznej zajmował czwarte miejsce — po 35 latach nieprzerwanej służby — również zamierza poświęcić się karierze akademickiej. Jego stanowisko obejmie dotychczasowy ambasador w Paryżu, Charles B. Bohlen.

Do tej pory natomiast nie wiadomo nie o następce kolejnej ofiary „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ, Arthura Goldberga. Ten wzięty swego czasu prawnik i radca prawny amerykańskich związków zawodowych, który za osobistą namową Johnsona zrezygnował z zaszczytnego stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, nie od dziś borykał się z niewdzięcznym zadaniem bronięcia na forum międzynarodowym polityki „przeprężania koni w trakcie przeprawy” — stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ON

Liczby o nas

Za rogatkami miast

JAKA jest nasza ludność? Starzeje się, czy też ubywa jej lat? Z czego się utrzymuje? Jaki procent stanowią w niej kobiety?

Pytania na pewno interesujące, a wyczerpujących na nie odpowiedzi obiecuje nam dostarczyć — niezawodny jak zawsze w tej dziedzinie — Główny Urząd Statystyczny. Obiecuje, bowiem dopiero co przystąpił do wydawania nowej serii publikacji pod nazwą „Statystyka Polski — Spisy ludności”, w której zawarte będą źródłowe dane liczbowe przeprowadzonych spisów ludnościowych i innych masowych badań, dokonywanych w naszej oświatowej rodzinie. A na podstawie obliczeń, pierwszą konkretną „jaskółką” — pierwszy tom zapowiadanej serii, obejmujący wyniki badania struktury ludności wsi według płci, wieku i źródeł utrzymania z dnia 15 października 1966.

Dowiadujemy się więc, że w stosunku do danych z roku 1960 ludność wiejska wzrosła o 369 tys. co stanowi 2,4 proc., ale przysrost ten nie na wszystkie województwa rozkładają się równomiernie. Najwyższy — bo powyżej 5 proc. miał miejsce na Śląsku, w woj. krakowskim, opolskim i rzeszowskim, przy czym w tym ostatnim wpływa on wyraźnie na proces zagospodarowywania Bieszczad. Zmniejszała się natomiast ludność wiejska takich województw jak kielecki — o 1,9 proc., białostockie — o 1,4 proc. czy lubelskie — o 0,9 proc. Na tych terenach rysuje się najsilniejszy odpyw ludności ze wsi do miast. Przewyższa on znacznie przysrost naturalną.

Porównując dalej z rokiem 1960 — notujemy poważne zwiększenie się liczby ludności pozarolniczej na wsi — równo o milion osób. W rezultacie odsetek jej wzrósł

z 31,2 proc. do 36,6 proc. Przysrost ludności pozarolniczej zarysowała się najsilniej w woj. rzeszowskim — aż o 33 proc., w woj. warszawskim i lubelskim — o 26 proc. oraz gdańskim, kieleckim, krakowskim i łódzkim — o około 23 proc.

Ludność naszych wsi wykazuje wzrastającą aktywność zawodową, bowiem jeśli w roku 1960 przypadało na 100 osób 52 czynne zawodowo, to w roku 1966 już 56 osób. Wzrost aktywności występuje intensywniej w grupie kobiet.

Badania GUS-u wykazują — a jest to obecnie wielkiej wagi zagadnienie społeczne — bynajmniej nierzadkie przypadki utrzymywania się ludności z dwóch źródeł, a więc jednym z nich jest praca poza rolnictwem, drugim praca w rolnictwie. Mamy tu do czynienia z problemem tzw. ludności robotniczo-chłopskiej. Wzrosła ona o ponad milion osób.

Proces starzenia się ludności rolniczej wyraźnie się pogłębia. Liczba osób w wieku 60 i więcej lat wzrosła z 12 do 16 proc., natomiast w wieku do lat 15 spadła z 34 do 28 proc. Tendencja tego typu zmian jest jeszcze ostrzejsza w grupie czynnych zawodowo w rolnictwie, gdyż jeśli w roku 1966 mieliśmy w niej 16 proc. ludzi po sześćdziesiątce, to w roku 1966 stanowili już 23 proc.

Liczby te są wymowną ilustracją ważkich zagadnień społeczno-gospodarczych, nad którymi obradowało IX Plenum KC PZPR. W ich świetle rozumie się jeszcze pełniej potrzeby intensyfikacji gospodarki rolnej, komasowania pociętych łąk, mi gruntów oraz przejmowania ziemi od starzejących się rolników w zamian za zapewnienie im stałej renty dożywotniej.

(Lsk)

Stary i nowy rok w gospodarce morskich

I tak powoli, biegnący — 1967 rok nazywać zaczynamy starym rokiem. Jeszcze tylko dwadzieścia dwa dni i rozpocznie się zamykanie rozliczeń i porównań tego co mieliśmy wykonać, z faktycznym dorobkiem, z jakim wchodzimy w nowy, 12-miesięczny okres.

O realizacji rocznych planów, jak i o najważniejszych wydarzeniach w mijającym roku oraz wynikających z tego na dziś i jutro wskazań w gospodarce morskiej, mówili na ostatnim spotkaniu związkowym w Gdańsku minister żegluga Janusz Burakiewicz i poseł Ryszard Pośpieszyński.

WIĘCEJ, WIĘCEJ...

Pierwsza zapowiedź efektów gospodarczych resortu żegluga za rok 1967 jest na ogół pomyślna. W porównaniu do rezultatów ubiegłorocznych wartość produkcji i usług ma być o kilka procent większa. Wzrost ten rozkładają się mniej więcej równomiernie na transport i przemysł, przy czym w tej ostatniej dziedzinie tempo powiększania się produkcji globalnej jest wyższe od tempa notowanego w innych resortach o podobnej produkcji. A jak wypadła konfrontacja z najważniejszym kanonem ekonomicznym — założeniami tegorocznego NPG?

Przewiduje się, że oprócz rybołówstwa wszystkie branże z nadwyżką osiągną swoje zadania. Dotychczasowe obliczenia wskazują na to, że przedsiębiorstwa zaliczane do działu transportu zrealizują wartościowy plan usług w 104,3 procent, natomiast fundusz płac tylko w 99,4 procent. Przedsiębiorstwa przemysłu stoczniowego (remontowe, rzeczne) powinny uzyskać 100,8 procent planu, przy wydatkowaniu obniżonego o 1,2 procent funduszu płac. (Jak wiadomo stocznie budujące statki należą do zespołu Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, a nie Ministerstwa Żegluga).

ZAMIERZONEGO pułapu nie osiągnie tylko rybołówstwo morskie. Związane to jest z niewykonaniem planu połowów o przeszło

23 tysiące ton, co wróży brak 0,8 procent wartości zakładanej na ten rok produkcji globalnej. Przyczyną tkwią głównie w spadku biologicznej wydajności łowisk Morza Północnego i północno-zachodniego Atlantyku. Ponadto, w takich sprawach jak np. zbyt małym postępie zachodzącym w modernizacji narzędzi połowów.

PŁACA: 2.909 ZŁOTYCH

O rozwoju naszej gospodarki morskiej świadczy też przysrost zatrudnienia oraz wzrost dochodu pieniężnego pracowników tej gałęzi. W ciągu ostatnich 7 lat rzesza ludzi morza zwiększyła się o 30 tysięcy osób, a fundusz płac o 1,4 miliarda złotych. W jednym tylko roku 1967 przybyło 4.300 pracowników resortu żegluga.

Znacznie poprawiły się zarobki. Średnio miesięczna płaca w przedsiębiorstwach badanych na rozrachunkach gospodarczych wynosiła w tym roku 2.909 złotych. W porównaniu z 1960 rokiem jest ona wyższa o 24,2 procent.

Osiągnięcie stosunkowo wysokiego poziomu płac w tym roku nastąpiło z jednej strony z powodu ruchu płac nominalnych, z drugiej zaś w wyniku przeprowadzonych regulacji. Do ważniejszych decyzji, jakie zapadły w tym zakresie należy kompleksowa zmiana zasad wynagradzania robotników łodowych rybołówstwa morskiego oraz (podjęta w tych dniach) robotników przetwórstwa zakładów rybnych i central rybnych. Ponadto — zmiana zasad premiowania połączona z podwyżką funduszu premiowego pracowników umysłowych w żegludzie śródlądowej, przybrzeżnej i w Przedsiębiorstwie Robót Ciepłowniczych i Podwodnych, zmiana stawek płac i systemu premiowania robotników zatrudnionych w bazach remontowych żegluga śródlądowej, w zakładach remontu statków rybackich itd.

Zwiększona kosztów 155 mln złotych pula mieszkań, podwyżka ekwiwalentu pieniężnego za wyżywienia na statkach żegluga przybrzeżnej, pewien postęp w dzie-

linie poprawy warunków bhp w portach — to ciąg dalszych pozytywów dobiegającego końca roku w gospodarce morskiej.

NA PIERWSZYM PLANIE

NA ten korzystny obraz duży wpływ wywarła na szeroka skala zakrojona praca prowadzona w imię usprawniania organizacji produkcji i usług. Ponad 4.100 wniosków przyjętych przez zakładowe komisje, a z tego przeszło 1.200 zastosowanych w życiu, świadczy o ogromnym, trwającym nadal procesie poprawy ogarniającym przedsiębiorstwa i izdygnoczenia resortu żegluga.

Ale o ostatecznym powodzeniu zadecyduje racjonalne wykorzystanie pozostałych, liczących ponad 60 procent całości wniosków. Wymaga to stworzenia z nich oraz z planów techniczno-przemysłowo — finansowych każdego przedsiębiorstwa integralnej całości. A także, twardego egzekwowania realizacji programów uchwalonych przez samorządy robotnicze.

Za granicą o polskiej gospodarce

QUARTERLY ECONOMIC REVIEW, Londyn (październik 1967), omawia sprawy gospodarcze w Europie wschodniej. Biuletyn stwierdza, że w Polsce utrzymuje się wzrost przemysłu, natomiast wydajność pracy pozostaje niska, a koszty produkcji dość wysokie. Zbiory zboża nie osiągnęły oczekiwanego poziomu, wskutek czego import pszenicy utrzyma się na wysokim poziomie.

Polska podejmuje nowe kroki w celu powiększenia obszaru pszenicy. Szybko rozwija się handel Polski z W. Brytanią i Francją.

Polski przemysł ciężki został obecnie objęty procesem reorganizacji i racjonalizacji, nakierowanym na zwiększenie rozmiarów produkcji i obniżkę jej kosztów. Program racjonalizacji zawiera m. in. zmiany w systemie zarządzania, plany modernizacyjne i szkolenie specjalistów.

Ocenia się, że w przemyśle hutniczym, który jest głównym przedmiotem wysiłku, osiągnięta zostanie oszczędność na kosztach produkcji do 2 miliardów zł i że wkrótce zamknięta zostanie luka między podażą wyrobów stalowych a popytem na stal w przemyśle stoczniowym, a także kolejowego i w przemyśle elektrotechnicznym.

Przemysł chemiczny jest obecnie najszybciej rosnącym przemysłem w Polsce i w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. produkcja chemiczna zwiększyła się o 13,5 proc. Szczególnie wysoka stopa przyrostu produkcji zanotowano w odniesieniu do amoniaku (37,5 proc.), nawozów azotowych (30,6 proc.) i włókien sztucznych (24,7 proc.).

Jakkolwiek eksport polskich artykułów przemysłowych nadal rośnie, tradycyjny eksport węgla pozostaje w awangardzie eksportu. W eksporcie Polski i jest jednym z głównych źródeł twardej waluty.

W ostatnim roku eksport węgla osiągnął nowy rekord: 22,4 miliona ton, a w roku bieżącym spodziewany jest jego wzrost do 24 milionów ton, z czego 10 milionów ton do krajów zamorskich. Węgla polski eksport stał się zbytkiem w krajach EWG, a niedawno wzrosła na rękę japońska. Niedawno zawartość japońska przewidywała większe dostawy węgla koksującego do Japonii za sumę 14,5 mln dolarów.

Polski import z W. Brytanii zwiększył się szybko w pierwszej połowie br. i osiągnął 75 mln dolarów w porównaniu do 46 mln dolarów w tym samym okresie ubiegłego roku. Większy kontakt dozwodził zakładowi produkcji budowlanej, który będzie zbudowany przez firmę „Babcock Wilcox”.

Rozwój handlu z Francją jest pomyślny, m. in. francuska firma „ACB, Loire” podpisała umowę na wydobycie i sprzedaż ciężkiego wyposażenia do produkcji

W gospodarce morskiej istnieją poważne, nadal nie wykorzystywane rezerwy w dziedzinie akumulacji, wydajności pracy i organizacji produkcji. Oto, akumulacja — konkretny wkład do skarbu państwa, na przestrzeni ostatnich 3 lat ulega w przedsiębiorstwach resortu żegluga stalemu zmniejszaniu. I to mimo rekrocentroszenia rosnących inwestycji.

Smutnym objawem jest fakt, że pogorszył się też stan dyscypliny pracy. Wskaźnik nieusprawiedliwionej obecności doszedł do 25 procent!

We wszystkich naszych zakładach pracy jest liczna, stara kadra oddanych pracowników, która chlubnie zapisała się od pierwszych powojennych lat. Jest dużo wartościowej, ofiarnej młodzieży o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Ale istnieje także grupa ludzi lubiących żyć na „czudny rachunek”.

Wypowiedzenie zdecydowanej walki o podniesienie poziomu dyscypliny pracy, a i obniżenie rosnącej ilości godzin nadliczbowych (przy jednoczesnym zmniejszaniu się czasu przepracowywanego w godzinach normalnych)

— to pilne zadanie dla kolektywu każdego zakładu. I jedno ze wskazań dla samorządów robotniczych i organizacji związkowych przedsiębiorstw morskich na najbliższy okres ich działalności.

KLUCZ DO ZADAŃ 1968 ROKU

ROK przyszły dla gospodarki morskiej jest kolejnym etapem bardzo wyjątkowej pracy. W zeszłym miesiącu Rada Ministrów uchwaliła zakres zadań dla resortu żegluga. Dla każdej branży zakłada on wzrost wartości usług i produkcji. I tak dla przedsiębiorstw żegludowych do czasu transportu przewiduje się zwiększenie planu o 7,1 procent, a dla należących do działu przemysłu o — 11,4 procent w stosunku do wykonania roku bieżącego.

Wymaga to dalszej mobilizacji załóg przede wszystkim w zakresie zwiększenia wydajności pracy. Przysrost produkcji na rok 1968 w 58 procentach pokryty ma być wzrostem wydajności pracy, a więc wyższym o przeszło 10 procent od tegorocznego. A jednym kluczem do osiągnięcia tych, realnych wyników — jest właśnie podniesienie dyscypliny pracy i poprawa jej organizacji.

Stanisława CZERSKA

Polskie statki płyną przez Las Palmas

Rozmowa z mgr Ireneuszem Muszyńskim, dyrektorem Polameryka Vasuardiaz

Rozmowa z mgr Ireneuszem Muszyńskim, dyrektorem Polameryka Vasuardiaz Shipping Agency Ltd.

W celu zaopatrzenia się w bunkier, wodę, czy też jarzyny i owoce, coraz częściej zjawiają polskie statki do Las Palmas, w drodze do Ameryki Południowej, Zach. Afryki i ostatnio — po zamknięciu Kanalu Sueskiego — w drodze na Daleki Wschód. Coraz częściej są więc pośrednie kontakty naszych armatorów z przedstawicielstwem polskim na Wyspach Kanaryjskich.

Korzystając z wizyty w Gdyni przedstawiciela Polameryka Vasuardiaz, poprosiliśmy o odpowiedź na parę pytań.

— Panie dyrektore, kiedy i jakie były początki działalności reprezentowanej przez Pana, spółki żegludowej Polameryka Vasuardiaz?

— W 1965 r. powstała konieczność utworzenia przedstawicielstwa polskich przedsiębiorstw żegludowych na Wyspach Kanaryjskich. Oweczesny dyrektor GAL-u Witold Matecki nawiązał pierwsze kontakty z dyrektorem spółki żegludowej w Madrycie, w wyniku których utworzono w Las Palmas spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą Polameryka Vasuardiaz. Oficjalnie jest to spółka angielsko — hiszpańska, ale udział w niej GAL-u posiadała na polską obsadę. Działalność swoją spółka rozpoczęła dokładnie dwa

lata temu, 1. XII. 1965 r. Ja sprawuję funkcję jej przedstawiciela i dyrektora.

— Jakże przedsiębiorstwa armatorskie Polameryka Vasuardiaz reprezentuje?

— Wszystkie polskie przedsiębiorstwa żegludowe, a więc PLO, PZM, także Szkoła Morska i obie szkoły rybołówstwa morskiego, MIR, przedsiębiorstwa rybackie Odra, Gryf, mniej Dalmor. Poza tym niemieckie Deutsche Seereederei, Deutsche Fischerei, jugosłowiańskie Splosna Plavba, iadrianska i Mediteranska oraz radzieckie Sovryb Flot i Sovfracht. Nowe oferty wysłano do organizacji żegludowych Kuby, Rumunii, Bułgarii i Czechosłowacji.

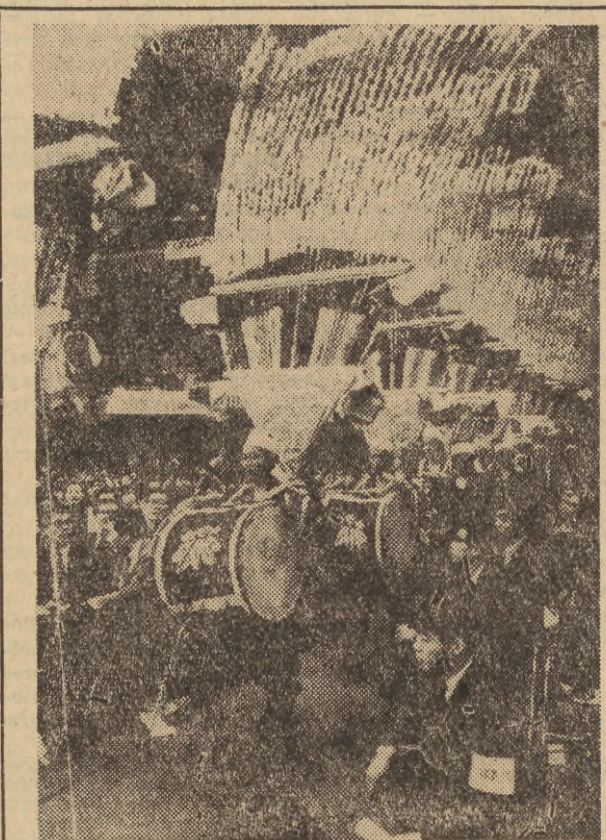
— Co wchodzi w zakres czynności Polameryka Vasuardiaz?

— Spółka zajmuje się we własnym zakresie czarterowaniem statków w imieniu przedsiębiorstw żegludowych i na rzecz czarterujących, bunkrowaniem ładunków dla reprezentowanych linii, przeładunkiem od strony ładunków kładowych reprezentowanych przez spółkę, także działalnością agencji na rzecz polskich central handlu zagranicznego, sprządać polskie towary na tamtejszym rynku.

— Ostatnio m. in. odbył się właśnie rozmowa z przedstawicielami naszych armatorów w Gdyni i Szczecinie, które szły w kierunku dalszego zwiększenia

możliwości przewozu na statkach polskich tamtejszych towarów — chodzi o ładunki z Wysp Kanaryjskich i na wyspy. Udział tych ładunków — dodajmy — sale roślinie.

M. L.



W dniach 23—27 listopada 1967 r. w Tokio odbył się ogólnopolski festiwal zespołów śpiewających, w którym uczestniczyło blisko 42 000 śpiewaków zrzeszonych w postępowych organizacjach. Festiwal odbywał się pod hasłami: „Okinawa dla Japończyków”, „Amerykanie do domu”, „Pomóżmy naszym przyjacielom w Wietnamie południowym”. Na zdjęciu: „zespół „Tanikunimodori” z okręgu Gifu.

CAF — Japan Press

Najlepsi specjaliści Marynarki Wojennej

Każdej jesieni organizowane są dla podoficerów za wodowych i marynarzy służby zasadniczej zawody o tytuł indywidualnego mistrza Marynarki Wojennej w specjalności. Prawo uczestnictwa w rywalizacji posiadają tylko ci, którzy uzyskali miano najlepszego specjalisty jednostki lub ze społu okrętów.

W tym roku o mistrzowskie tytuły pretendowali 130 chorażych, podoficerów i marynarzy służby zasadniczej w bez mała 30 różnych specjalnościach.

W wyniku eliminacji najlepszych tytułów mistrzowskich zdobyli przedstawiciele zespołu naszych niszczycieli.

Wśród mistrzów znajduje się m. in. st. bosc. Stanisław Waga, st. bosc. Stanisław Oskierko, chor. mar. Ireneusz Wilkowski, mat. Radeusz Modelewski i inni. Również przedstawiciele zespołu okrętów podwodnych godnie reprezentowali swą jednostkę wywalczając wiele tytułów mistrzowskich. Wśród ich zdobywców znaleźli się m. in. chor. mar. Grzegorz Brodacki, st. bosc. Edward Tomala, bosc. Alojzy Korczyński. Sa oni od wielu już lat specjalistami najwyższej klasy i

nie pierwszy raz uzyskują tytuły mistrzowskie.

Z pozostałych jednostek tytuły mistrzowskie wywalczyli m. in. bosc. Daniel Kruski, st. bosc. Sławomir Różalski, st. bosc. Stanisław Domański, st. bosc. Andrzej Głuchowski, bosc. Andrzej Kaczor, st. mar. Jacek Patyk i inni.

Zdobywcem tytułów mistrzowskich przyznane zostały specjalne nagrody i dyplomy.

Brylant Marii Antoniny

Po ostatniej licytacji, która odbyła się niedawno w pałacu Pałacu Galliera, słynny brylant Marii Antoniny w kształcie serca przeszedł w ręce belgijskiego kolekcjonera. Dotychczas był on w posiadaniu Francji, która zdobyła go na różnych perwotach.

Jak głosi legenda królowa Francji nosiła pieczęć karłowaty brylant od ostatniej chwili swego życia. Wstępując na szafot miała zdjąć go z piersi i wręczyć brabimur Walskiemu, szambelanowi króla polskiego, który przeżywał w Paryżu z ofiarną miłą, znajdował się wśród osób przemożonych na placu de Greve.

Klejnot sprzedano za sumę 130 tys. franków (26 tys. dolarów).

DZIS - PŁYWAJMY NA JUTRO?

Z wizytą w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej

Karuzela w stratosferze

Grudzień to dla Mikołaja miesiąc wyjątkowej pracy. Minął jego dzień, zbliżają się święta, a z nimi choinka. Nie ma chyba dziecka, które z zawartością mikołajowego worka nie wiązałoby swoich skrytych pragnień. Jedno marzy o tradycyjnym misiu, drugie o śpiącej lalce, trzecie o „małym stolarzu”, jeszcze inne o elektrycznej kolejce, bądź „wielkim budowniczym”. Jednym słowem: wspaniały, CZAROWNY ŚWIAT ZABAWEK!

Ci, którzy decydują o nim zamiast słowa „świat” mówią krótko i fachowo: branża. I rysują go przy pomocy liczb: wartość krajowej produkcji zabawek 1 miliard 200 milionów zł, w tym tylko 83 mln przypada na zabawki metalowe oraz z tworzyw sztucznych napędzane mechanicznie, nie ponad 94 mln na zabawki politechniczne i konstrukcyjne, 128 mln na zabawki z drewna i toczony, 160 mln, na lalki i zwierzęta z tworzyw sztucznych i tkanin, zabawki za 384 mln złotych obiegowych - eksportujemy.

WYDATKI NA RADOSĆ MAŁEGO OBYWATELA

MILIONY przemawiają do wyobraźni, ale zawartość sklepowych półek szybko ko sprawdza na ziemi. Nasz świat dziecka nie jest szczególnie atrakcyjny, choć na pewno poprawia się jego estetyka. Ale asortymenty są wciąż te same, wybór ograniczony, urozmaicony co najwyżej powierzchownie przez zmianę lalczynych sukienki, czy kolor pluszu na niedźwiadka. Z braku laku kupujemy więc to, co nam oferuje przemysł i handel, bo do nasycenia rynku zabawkami jeszcze daleko. Na jedną statystyczną główkę w wieku do lat 15 wydajemy na zabawki zaledwie 81 złotych rocznie, podczas gdy np. w NRD wydatki na ten cel są wyższe trzykrotnie, w Czechosłowacji 2,5-krotnie, w innych krajach socjalistycznych dwukrotnie.

Mikołaj nie jest więc u nas hojny i ma niemałe kłopoty, przy czym nie są one obce i producentom. Bawiliam niedawno w dużych zakładach zabawkar- skich w Siedlcach, gdzie demonstrowano dziennikarzom bardzo piękne okazy pluszowych misiów. Zakłady robią je na rynek wewnętrzny i na eksport - według tego samego wzoru dla obu odbiorców, z tym, że dla kupca zagranicznego z powierzonego przez niego surowca. Jeden miś i drugi ma się jak... pięść do oka. Powtarzam: jeden wspólny wzór. Tu i tam staranne wykonanie, a jednak niedziadek na eksport zachwyca urodą, podczas gdy jego formalnie bliźniaczy brat straszy tępy spójrzeniem i niefornym korpusem. Przyczynę roszczyfrować nie trudno: w tym wypadku decyduje surowiec. To on

wyprofilowanych w tej branży.

DOMENA DROBNEGO PRZEMYSŁU

W efekcie przyszłych zmian nastąpi większe skoncentrowanie produkcji zabawkar- skiej w przemyśle drobnym. Jeśli dwa lata temu partycypował on w ogólnej produkcji zabawek w 80 proc., to w roku 1975 udział jego wzrośnie do 88 proc. W „kluczu” rozwój produkcji zabawkar- skiej będzie wyłączone o zakłady istniejące, w których wytwarzany asortyment zabawek jest związany technologicznie z produkcją podstawową, np. zabawki z gumy, muzyczne itp.

Generalna przebudowa i rozwój branży zabawkar- skiej oparte są o dokładny rachunek ekonomiczny, z którego wynika następu-

jące przesłanki: po pierwsze - produkcja krajowa nie zaspokaja w pełni potrzeb rynku i eksportu, po drugie - za rozwojem zabawkar- stwa w Polsce przemawiają takie czynniki ekono- miczno-społeczne jak du- ża pracochłonność produk- cji i jej charakter aktywizacyjny (chałupnictwo), ni- ska materiałochłonność oraz niskie wskaźniki kapitało- chłonności inwestycji - w porównaniu do innych branż przemysłu.

PRZED naszym zabaw- karstwem otwierają się więc perspektywy szerokiego rozwoju, któremu towa- rzyszyć ma także organizacja specjalistycznego zaple- cza technicznego. Może więc doczekamy, iż istotnie w krajowym przemyśle zabaw- karskim znajdzie pokrycie jakże mądre, acz wytarte slogan, że zabawka uczy - bawi - wychowuje. Wiesława LASKOWSKA

WIELKI PROGRAM

Potrzeba zabezpieczenia odpowiednich surowców dla produkcji zabawek będzie w latach najbliższych przy- bierać na sile z racji podej- mowanego przez KDW wiel- kiego programu rekonstruk- cji organizacyjno-technicz- nej przemysłu zabawkar- skiego.

CHCIAŁABYM tu pod- tegoroczne świąteczne drzewko wrzucić kilka po- ciesających liczb, jakie nie- sie ze sobą ów wielki pro- gram. Otóż zapowiada on za trzy lata podwojenie pro- dukcji zabawek, a w roku 1975 potrojenie, co wyrazi się w złotych sumą grubo przekraczającą trzy miliard- y. Zakłada się ponad dwu- krotny wzrost produkcji za- bawek napędzanych, blisko trzykrotny politechnicznych i konstrukcyjnych, urucho- mionych w przyszłym roku w Jelenie. Górze specjalnego zakładu wytwarzającego po- lazdy dla dzieci jak hula- nogi, go-karty, samochodzi- ki, czterokrotne zwiększenie produkcji zabawek z drewna, dwukrotne lalek i zwierzątek z tworzyw i tkanin. Na statysty- czne dziecko przypadnie wówczas ponad 208 zł w zabawkach.

Będzie to możliwe m. in. dzięki podjęciu pełnej mo- dernizacji 21 i modernizacji częściowej 90 zakładów za- bawkar- skich oraz urucho- mienie do 1975 roku ponad 38 nowych wytwórni zabaw- ek z najnowocześniejszą technologią produkcji. Prze- de wszystkim jednak cieszy fakt, że cała branża stawia na koncentrację i specjali- zację produkcji. Jak dotych- czas bowiem cechuje ją du- że rozproszenie, jest „wrzu- cana” do przedsiębiorstw o różnym profilu produkcji, czasem jak piąte koło w wo- zu. Wśród 178 zakładów jest tylko 30, które liczą war- tość produkowanych zabaw- ek sumą powyżej 10 mln złotych - reszta oscyluje w granicach 1-2 mln, co da- je niską serwilność produk- cji i podnosi jej koszty. Program rekonstrukcji prze- widuje, że do roku 1975 już 85 proc. całej produkcji za- bawek skoncentrowane be- dzie w przedsiębiorstwach

Pochwała polskich stoczn

W połowie października przebywała w trójmieście na zaproszenie Polskiej Izby Handlu Zagranicznego trzyosobowa grupa dzienni- karzy hamburskich, którzy zapoznali się m. in. z osią- gnięciami i problemami pol- skiego przemysłu okrętowe- go. Goście pochodzący z naj- większego zachodniemieck- iego ośrodka portowo-stocz- niowego zapoznali się szcze- gółowo z najnowocześniejs- zą stocznia polską im. Komu- ny Paryskiej w Gdyni.

Owocem tej wizyty był raport, zamieszczony w poczynym dzienniku ham- burskim „Hamburger Abend- blatt” (nr 256) przez red. Klausą Kramera, członka wspomnianej delegacji. Arty- kuł wydrukowano na stro- nie poświęconej problemom żeglowności i opatrzono wielkim tytułem: „Stocznie polskie dobrze wynoszone. Ośme miejsce na liście świa- towej - drugie w budowie statków rybackich”. Oto naj- istotniejsze fragmenty arty- kułu Klausą Kramera:

„W ubiegłych latach polskie stocznie wypracowały sobie jedno z pierwszych miejsc na liście światowej. Biorąc pod uwagę tonaż zbudowany, Pol- ska zajęła już ósme miejsce. W ubiegłym roku bilans ten wynosił 390.000 ton”.

„Kto w Polsce rozmawia o stocznich i przemysle okrę- towym, otrzymuje podawane z dumą cyfrę imponującą w eksporcie statków stoj nasz wschodni sąsiad na piątym miejscu wśród innych naro- dów. W budowie statków ry- baccich polski przemysł okrę- towy ma przed sobą jedynie konkurencję japońską”.

„Od 1950 ton statków prze- kazywanych do budowy w roku 1949 do 390.000 ton w roku ubiegłym - to dumny bilans. Dzięki dużej roli w planowaniu własnych, pol-

skich armatorów państwo- wych i największemu odbior- cy spośród wszystkich kra- jów bloku wschodniego mogą już dziś Polacy dawać zapo- wiedź swego budownictwa okrętowego aż do roku 1976. Według tego już w tym ro- ku powinna Polska zbudować 463.000 DWT statków. Na rok 1980 planuje się 475.000 DWT, a na rok 1989 - 500.000 DWT i na 1970 550.000 DWT”.

„Eksport statków - pisze Kramer - prowadzony jest za pośrednictwem central- handlu zagranicznego „Cent- romor”. Polska uczyniła poważny krok na tym polu zwiększając eksport stat- ków z 3000 DWT w roku 1950 do 292.000 DWT w ro- ku ub. Wymieniając w dal- szym ciągu podstawowych zagranicznych odbiorców statków budowanych w Pol- sce oraz charakterystyczne ce- chości polskiego przemysłu okrętowego Klaus Kramer

skupia swą uwagę na Sto- czni im. Komuny Paryskiej w Gdyni:

„Przykładem polskiego prze- mysłu okrętowego może być Stocznia im. Komuny Pary- skiej w Gdyni. Jest prowa- dzona przez dyrektorów z fachowym przygotowaniem surowcowym. Stocznia w ciągu ostatnich pięciu lat uzyskała roczny przyrost wydajności pracy w wysokości 15 proc. „Stocznia gdzińska ma tak wielki portfel zleceń, że w niedługiej przyszłości będzie musiała powiększyć ilość za- trudnionych robotników o 20 procent rocznie”.

„Stocznia im. Komuny Pa- ryskiej ma wielkie plany na przyszłość. Dysponuje obec- nie suchym dokuem w któ- rym można budować statki o nośności 65.000 ton. Kierowni- ctwo przedsiębiorstwa jest przekonane, że on-tych się budowa do roku 1976. Wstę- pnie, odnowieni wniosek przekazała już do Warszawy i teraz oczekiwana jest po- zytywna odpowiedź”.

A. M.

Na przykładzie m/s „Rybnik”

Taka współpraca tylko popłaca

W portach morskich sprawne przeładowanie to- warów na statki względnie ze statków zależy przede wszystkim od szybkiego tempa ich obsługi. Jak wiadomo, od 1 stycznia br. za- łogi portów poważnie zdo- łogowano do przyspieszenia obsługi statków nowym kompleksowym, dyrektyw- nym wskaźnikiem obsługi 1000 ton „reda - reda”. Realizacja tego wskaźnika polega więc na jak najdalej idącym skracaniu czasu po- bytu statku w porcie.

Największe efekty ekono- miczne powinny osiągać z realizacji takich założeń nasi armatorzy, ponieważ jest to zgodne z zasadą, że statek zarabia gdy pływa. Statek, jako jeden z naj- droższych środków trans- portu, powinien więc prze- bywać w porcie jak naj- krócej.

Natomiast dla portowców sprawa szybkościowej obs- ługi statków nie tylko jest zgodna z szlupinową za- sadą - szybki port jest do- brym portem, wchodzi tu w grę jeszcze inne dodatko

„Czarne dęby”

nie dopływały do Gdańska

Nad Wisłą na Kiełczyńskim wydobito ostatnio duże pnie dębów. Okazałe drzewa wycią- gane są dość często z dna Wi- sły, a także Sany i Wistoki. Na skutek długiego leżenia w ziemi i w wodzie są one czar- ne niemal jak heban.

„Czarne dęby” pochodzą z dawnej Puszczy Sandomierskiej, którą zajmowała duża obszar po obu stronach Wisły i Sany. Przy- niosła się, że kilkadziesiąt temu z nielicznymi powodów drzewa zostały zasynowane ziemią lub też uległy zatonięciu - z cza- sie spławu do Gdańska

trochę gasną. Lampki mi- gają wolniej. Wystarczy.

Uwaga zatrzymujemy. Doktor Henryk Zaremba z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, specja- lista od przyspieszeń jest z kandydata zadowolony. Próba wypadła pomyślnie. Zadowolające są też wyni- ki badań lekarskich prze- prowadzonych w trakcie wi- rowkowej próby. Na niezro- zumiałych dla laika wykre- sach zanotowano obserwacje lekarskie, EKG, tętno, od- dech, elektroencefalografie, reakcje psychiczne, wiado- mości dla okulisty, laryn- ologa, a nawet zrobiono rentgen klatki piersiowej.

WIROWKA - duma in- stytutu, wykonana w kraju, owoc polskiej myśli konstrukcyjnej przewyższa pod niektórymi względami analogiczne urządzenia za- graniczne. W zależności od potrzeb jest ona również i komora niskich ciśnień. Dzięki temu z jej pomocą - można przeprowadzać tzw. badania skojarzone: ba- dać wpływ niedotlenienia oraz przyspieszeń na ustrój człowieka oraz jego reakcje na te czynniki. Jej walory potwierdził radziecki kos- monauta, Jegorow, który goszcząc w instytucie pod- dał się badaniom.

Przy okazji dowiadujemy się, że oprócz wirówki do badania ludzi w WIML-u jest również podobne, mniej- sze urządzenie do doświad- czeń na zwierzętach.

BADANIA na wirówce skończono. Opuścza- ją rotundę, w której się na- mieści. Szeroki, długi kor- ytarz prowadzi do ogromnej sali. W jej wnętrzu rozsia- dły się potężne, kopulaste komory niskich ciśnień. Okrągłe drzwi przedstawa- ją komory szczelnie zaryglo- wane. Wewnątrz 12 lotników „wnoszą się” na wysokość osiem tysięcy metrów. Bia- ły kolos opleciony dziesiąt- kami kolorowych wężyków. To przewody, którymi po- łączono badanych z pulpi- tami lekarskim Skomniko-

w na aparaturę zapisuje reakcję ustroju. I tak jak w wirówce lekarze różnych specjalności mają obraz reakcji biologicznych na wy- sokość, niedobór tlenu itd. Oczywiście na tym nie koń- czy się możliwości komory. Można w niej w zależności od potrzeb uzyskać tempe- raturę b. niską i b. wyso- ką, a także nie ruszając się z miejsca osiągnąć warunki odpowiadające wysokości stratosferycznej. Badani wó- czas zabezpieczani są ubio- rem wysokościowym oraz specjalnymi rekawiczkami, „skarpetami, hełmami. Cało- ści ekwipunku dopełniają apa- raty tlenowe. W razie złego samopoczucia działa apar- atura sygnalizacyjna. Analo- gicznym, choć znacznie mniejszym odpowiednikiem komory do badania ludzi jest komora niskich ciśnień do badania zwierząt. Można w niej uzyskać większe „wy- sokości” i jeszcze bardziej rozpięte temperatury.

Fatalnie! Wylądował pan dwa metry pod ziemią! Z kabiny wyrusza się za- wstydzona twarz pilota. Uwaga, powtarzamy jeszcze raz.

BADANIA te są niczym innym jak symulacją autentycznego lotu. Pilot umieszczony w kabine na- ziemnego urządzenia trenin- gowego musi nie tylko wy- konywać szybko i prawidło- wo polecenia związane z normalnym lotem, ale także reagować na nieprzewidzia- ne niebezpieczeństwa. Jak- by pożar w kabine, uszko- dzenie jakiegokolwiek urzą- dzenia, awaria silnika, lądowanie w trudnym terenie, na mnóstwo różnych niemyłych sytuacji, które mogą się zdarzyć w praktyce. Jest to nie tylko swoisty trening, ale także badania psychologiczne oraz fizjologiczne. Dodatkowo wy- konuje się jeszcze zdjęcie fotograficzne twarzy. Nic nie może uiszyć wygadze ob- serwatorów, nawet uczucia malujące się na jego obliczu.

Druga próba wypadła po- myślnie. Lądowanie odbyło się prawidłowo, pożar zo- stał opanowany. Uff! Nie- łatwo. Ale przecież w praw- dziwym samolocie byłoby znacznie trudniej. No i kon- sekwencje byłyby poważ- niejsze.

Do najmniej lubianych zadań jakim poddawani sa- ryczerze przestworzy? nale- ży katastrofowanie. Na dzie- Źniach instytutu ustawiono trzy rodzaje katastrof. Sa- one odpowiednikami urza- dzeń samolotowych. Pilot zasiadający w fotelu w od- powiedniej pozycji (to bar- dzo ważne, bo każde od- chYLENIE może grozić zia- nianiem kreosostuna) zostaje wyrzucony jak z armoty. „Tuk i dym! W ułamku se- kundy ogromne przemiesz- czenie. Specjalne urządzenia umożliwiają „miękkie lądow- anie” na materacach. I tu jak w poprzednich przy- padkach komplet badań i obserwacji lekarskich.

Maryla CHUDZYŃSKA

Chcesz zostać malaczem konserwatorem statków?

Wojewódzka Komisja OHP ZMS i ZMW w Gdańsku w po- rozumieniu ze Stocznia im. Komu- ny Paryskiej organizuje 2-letni stacjonarny Hufiec Pra- cy produkcyjno-szkolenowy w zawodzie malacz-konserwator wraz z zakwaterowaniem, wy- żywieniem i służbą wojskową w systemie OHP-OTE przy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

Informacji i skierowań u- dzielą Wojewódzka Komisja OHP ZMS i ZMW w Gdańsku przy ul. Okopowej 4 (telefon 31-79-16).

Jeszcze raz

W sprawie „kolejek ze zbożem”

W październiku tego roku zamieściliśmy w naszej gazi- cie artykuł pt. „W kolejkę ze zbożem”, w którym za- stanawialiśmy się nad przy- czynami nie zawsze sprawn- ego odbioru zboża od rolni- ków w punktach skupu. Na podstawie sygnałów z terenu, jako jeden z powodów wysu- nęliśmy m. in. nierytmiczne poddawianie wagonów na zboże. W związku z tym o- trzymaliśmy odpowiedź z Dy- rekcyj Okręgu Kolei Pań- stwowych w Gdańsku, która jest próbą wyjaśnienia zwi- anzanych z tym okoliczności. Czytamy tam m. in.:

Zgodnie z zaleceniami Mini- sterstwa Komunikacji nawi- azano bezpośredni kontakt z wojewódzkimi przedsiębior- stwami „PZZ” Gdańsk, Bydgoszcz i Olsztyn w celu zapewnienia właściwej współpracy zarówno w czasie przywożenia do przewoźców, jak również w czasie ich trwania. Tutejsza DOKP organizuje w IV kwartale roku konieczne na- rady z przedstawicielami wojewódzkich przedsiębior- stw „PZZ” celem omówienia i u- zgodnienia dziennych har-

monogramów załadunku zóół dla poszczególnych stacji oraz ich realizacji za okres ubiegły... „Z analizy dotychczasowej realizacji harmonogramów za- ładunku zóół, wynika, że nie napotymano na większe trud- ności w poddawianiu wago- nów na stacjach tutejszego ok- ręgu. Miały miejsce sporadycz- ne przypadki niepoddawia- nia wagonów w określonym dniu, jednakże powtórne zamo- wienia na dzień następny były realizowane. O fakcie niepod- dawiania wagonów zaintereso- wani nadawcy byli każdoraz- owo zawiadamiani przez sta- cje przed dniem poddawiania żądanych wagonów. Kolej sta- ra się ograniczyć przypadki niepoddawiania wagonów w określonym dniu, lecz niejednokrotnie nie jest to możliwe zważywszy pod uwagę rolniczy charakter terenu, którego do- tyczy interwencja oraz związ- na z tym nadwyżka nadania przesyłek wagonowych nad przybyciem zwiastowa w IV kwartale. Stąd wagony pod- dawane są w sposób dysponowa- ny z innych rejonów, co przy- permanentnym ich przetrzym- waniu pod rozładunkiem nie- zawsze jest terminowo wyko- nywane.

Ponadto z wagi na prace portów oraz przyjeździe dla prze- wożu ziemiaków przed nasta- niem mrozów na terenie

DOKP występują trudności w poddawianiu wagonów. Szczególnie pod towary wymaga- cież wagonów krytych, tym bardziej, że ilościan tych wa- gonów jest stale dużo niższy niż żądania klientów.

Pomimo wymienionych trud- ności tutejsza DOKP realizuje zamówienia pod przewóz zbo- ża w 80-85 proc. w skali wo- jewództwa gdańskiego. Podob- nie przedstawia się podstawa- nie wagonów pod załadunek zboża na stacjach powiatów kwidzińskiego, sztumskiego i malborskiego.

Według danych za okres od 15 do 30 września br. na sta- cjach powiatu kwidzińskiego żądano 55 wagonów, a podsta- wiono 44. Na stacjach powiatu sztumskiego żądano 35 wago- nów, a podstawiono 30, a na stacjach Szymbarko i Stare Pole żądano 38, a podstawiono 25 wagonów.

Pomimo braku interwencji ze strony nadawców tutejsza DOKP wydała odpowiednie polecenie dla Oddziałów Ru- chomości-Handlowych w Gdyni i Toruniu w celu wyłączenia kontroli realizacji harmonogramu dla stacji powiatów kwid- zińskiego, malborskiego i sztumskiego oraz bezwzględ- nego poddawiania wagonów szczególnie tym nadawcom, u- których występują komplikac- je ze składowaniem zboża.

**DO NABYCIA W SKŁADNICACH
MASZYN ROLNICZYCH PZGS ■**

Redaktorzy: K. BOLDUAN, M. TRUSKOLASKA ■ Nakład:
Skład i druk: Prasowych Zakładów Graficznych RS

Redaktorzy: K. BOLDUAN, M. TRUSKOLASKA ■ Nakład:
Skład i druk: Prasowych Zakładów Graficznych RS

80. dział: miejski: 31-45-17, dział: gosp.-morski 31-53-28
ul. Drzewny 3-7, tel. 31-35-80 oraz Gdynia ul. Świętojańska 1
Mroczkowski — zast. red. naczelnego, W Mężniskich — se-
udzielają placówki „Ruchu i urzędy pocztowe. ■

z siedzibą terenową 31-18-97, sekretarz redakcji 31-27-33, „Smia
ka 9, tel. 21-64-72 „ODDZIAŁ REDAKCJI W EIB AGU
ekretarz redakcji, R. Bolduan, M. Truskolaska „Nakłade
skład i druk Prasowych Zakładów Graficznych RS

Handlowe obrazki z Gdańska

Dom Handlowy PSS w Zbrojowni. Dwa razy w tygodniu dwukrotnie w godzinach południowych odbywają się pokazy mody. Pokazy poparty jest zwyczajem fachowym komentarzem ze wskazaniem stoiska, na którym można kupić demonstrowaną odzież. Dobry pomysł.

Sklep z farbami i tworzywami sztucznymi PSS przy ul. Piłnej. Na pytanie, dotyczące wytrzymałości oferowanej klientowi żyłki plastikowej, sprzedawczyni od-

powiada: „Nie wiem!”. Szczerze, ale i żenująco, bo niby gdzie tu sprzedawca — fachowiec i doradca klienta?

Sklep sportowy „Gedania” przy ulicy Długiej. Przybysza wita wywieszka: „Remanent. Najbliższe sklepy...” Remanent — rzecz ważna i potrzebna. Czy jednak okres wzmocnionych zakupów przedświątecznych jest najszybszym wybraniem terminem?

Sklep sportowy przy ul. Rajskiej. Sprzedawczyni w odpowiedzi na pytanie klienta spogląda w tabelkę i udziela fachowej odpowiedzi na temat wytrzymałości plastikowej żyłki. A więc to jednak nie filozofia?

Gwiazdy tańca i śpiewu w Gdańsku

Olbrymie zainteresowanie wśród miłośników tańca i śpiewu wzbudziła zapowiedź o małej sile oddziaływania imprezy rozrywkowej pt. GWIAZDY TAŃCA I ŚPIWU.

Występy odbędą się dwa razy w Operze Bałtyckiej we Wrzesz-



czu w najbliższy poniedziałek o godzinie 18 i 20.45 oraz w Gdyni w sali Teatru Muzycznego w najbliższy wtorek o godz. 18 i 20.45.

Rewelacyjnie zapowiada się występ wybitnych tancerów Barbary Błitnerówny i Krystyny Marzówny oraz solistów Operki Warszawskiej: Grażyny Jucewicz, Anny Frucnal, Jerzego Sergiusza Adamczewskiego, Lesława Finze, Bronisława Kropidłowskiego, Władysława Surowskiego, Tadeusza Wiśniewskiego.

Konferansjerke prowadzi Janusz Budzyski, akompaniując Wiolecie Ostojki.

Bilety nabywać jeszcze można we wszystkich oddziałach „Orbisu” w trójmieście, w Bałt-Tourist w Gdańsku oraz w kasie Opery Bałtyckiej.

Na zdjęciu — Grażyna Jucewicz.

Śmiało i szczerze W imię bezpieczeństwa...

Ostatnio w naszym „Śmiało” dość często gościła wypowiedź czytelników, omawiająca problemy komunikacyjne, co świadczyłoby chyba o tym, jak istotne są te sprawy i jak jeszcze niedoskonałe.

Oto skrócony nieco list mój, E. Partyska z Gdańska, traktujący współzależność interesów przechodniów i obsługi pojazdów mechanicznych, szczególnie komunikacji miejskiej w jednym z bardziej niewłaściwych punktów komunikacyjnych Gdańska.

„W prasie codziennej ukazują się liczne artykuły związane z niebezpieczeństwem grozącym na jeźdźcach. Toż są zażarte dyskusje, czy bardziej winni są kierowcy pojazdów, czy też przechodnie — pisze inż. Partyska.

Często winę ponoszą przechodnie, ale... wcale nie rzadko ludzie nie przekraczający w zasadzie przepisów ruchu muszą z konieczności przebiegać między samochodami i tramwajami na

ruchliwych arteriach komunikacyjnych.

Można się o tym przekonać, patrząc, co się dzieje przy przystanku tramwajowym „Opera” (w alei Zwycięstwa), gdzie usytuowanie wyspepek przystanków tramwajowych pozostawia chyba wiele do życzenia. Chcąc jechać w kierunku Wrzeszcza trzeba z jednej strony pilnować „2-ki”, „11-ki”, „12-ki”, z drugiej — „14-ki” i „15-ki”. W zależności od tego, jakiej linii tramwaj pierwszy ukaże się na horyzoncie (a wieczorami niełatwo odróżnić numery), rozpoczyna się bieżąca. Podobnie postępują pasażerowie czekający na tramwaje w

Organizatorzy harcerskiej akcji letniej na spotkaniu w Prezydium MRN w Gdyni

Ostatnio w Prezydium MRN w Gdyni odbyło się spotkanie gospodarzy miasta z czołowymi instruktorami Hufca ZHP — organizatorami tegorocznej akcji letniej. Obecni byli również sekretarz KM PZPR A. Szura, pełniący funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, inspektor oświaty K. Dałbecki oraz dyrektorzy zakładów pracy, które najbardziej owocnie pomagają harcerstwu w pracy — szczególnie zaś w akcji letniej.

Prezydium MRN bardzo wysoko oceniło działalność społeczno — wychowawczą gdańskiego ZHP, który w swej całorocznej pracy obejmuje ponad 10 tysięcy młodych dziewcząt i chłopców. Podobną opinię wyraził Prezydium na temat przebiegu tegorocznej, letniej akcji obozowej.

Hufiec zorganizował tego lata: 6 kolonii zuchowych, 17 stałych obozów harcerskich, 10 obozów wędrownych i 3 kursy instruktorów. Ogółem uczestniczyło w tej formie wakacyjnej wypoczynku ok. 2 tysiące osób. Odbyły się ponadto 3 obozy żeglarskie i jeden techniczny, obejmując tymi specjalnościami ponad 150 harcerzy.

Ale nie tylko obozy się liczą. Istotną jest również rola ZHP jako organizatora wakacji dla dzieci pozostających w mieście. Nazywa się to akcją nieobozową, czy nieobozowym latem. I

Gdańskie „Delikatesy”

...zawdzięczają znaczne skrócenie remontu i modernizacji Woj. Przeds. Remontowo-Budowlanemu Handlu Wewnętrznego, a nie, jak po dawiliśmy wczoraj, Przeds. Remontowo — Montażowemu. Przepraszamy, ale to nieuczelnie nasza wina: taka informacja otrzymaliśmy z dyrekcji MHD.

w tym roku gdyński hufiec ta pożyteczna akcja obłąpała tysięcy dzieci, w większości — co tym bardziej godne jest podkreślenia — nie zorganizowanych, nie na leżących do harcerstwa.

Na wspomnianym spotkaniu mówiono o wielu sprawach nurtujących władze harcerskie. M. in. podkreślano, iż skuteczność i zakres działania ZHP zależy jest w dużej mierze od pomocy władz miejskich i za kładów pracy, które finansowo i materialnie przy czyniają się do organizacji obozów. Gdynia ma wiele takich zakładów i instytucji. Należy do nich m. in. Zarząd Portu, MPO, PKS, „Hydrobudowa”, przedsiębiorstwa budowlane, ZAS, Szkoła Budowlana i wiele innych. Nie tylko więc słowa uznania należy się instruktorom hufca, ale również i instytucjom wykazującym tak przyjazny stosunek do harcerstwa.

Niemniej właśnie Komenda Hufca otrzymała z rąk przewodniczącego Prezydium MRN L. Balcera na grodzie rzeczową w postaci sprzętu radiofonicznego wartości 15 tysięcy zł, zaś 12 wyróżnionych w akcji obozowej instruktorów — specjalne listy pochwalne.

Wśród wyróżnionych znaleźli się m. in.: hm hm I. Frackowiak, R. Gołuski, B. Rusinek, Z. Sieradzka, Z. Żochowski, W. Jastrzębski i pkm Z. Kowalewski. Gratulujemy! E.

Na niedzielną wycieczkę

Klub „BABEL” zaprasza na wycieczkę piekniczną na trasie: Słobieszka — Łuzino — Ustrabowo — Wejherowo. Zbiórka na dworcu gł. o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

W tym roku gdyński hufiec ta pożyteczna akcja obłąpała tysięcy dzieci, w większości — co tym bardziej godne jest podkreślenia — nie zorganizowanych, nie na leżących do harcerstwa.

Na wspomnianym spotkaniu mówiono o wielu sprawach nurtujących władze harcerskie. M. in. podkreślano, iż skuteczność i zakres działania ZHP zależy jest w dużej mierze od pomocy władz miejskich i za kładów pracy, które finansowo i materialnie przy czyniają się do organizacji obozów. Gdynia ma wiele takich zakładów i instytucji. Należy do nich m. in. Zarząd Portu, MPO, PKS, „Hydrobudowa”, przedsiębiorstwa budowlane, ZAS, Szkoła Budowlana i wiele innych. Nie tylko więc słowa uznania należy się instruktorom hufca, ale również i instytucjom wykazującym tak przyjazny stosunek do harcerstwa.

Niemniej właśnie Komenda Hufca otrzymała z rąk przewodniczącego Prezydium MRN L. Balcera na grodzie rzeczową w postaci sprzętu radiofonicznego wartości 15 tysięcy zł, zaś 12 wyróżnionych w akcji obozowej instruktorów — specjalne listy pochwalne.

Wśród wyróżnionych znaleźli się m. in.: hm hm I. Frackowiak, R. Gołuski, B. Rusinek, Z. Sieradzka, Z. Żochowski, W. Jastrzębski i pkm Z. Kowalewski. Gratulujemy! E.

Na niedzielną wycieczkę

Klub „BABEL” zaprasza na wycieczkę piekniczną na trasie: Słobieszka — Łuzino — Ustrabowo — Wejherowo. Zbiórka na dworcu gł. o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.

W Gdyni o godzinie 13. Wyjazd do Łuzina o godz. 13 min. 15. Wycieczka na trasie kaszubskiej: Gołbiewka — Wierzyca. Zbiórka o godz. 7 min. 50 na dworcu gł. w Gdyni. Wyjazd o godz. 8 min. 12.

Klub „WANGA” zaprasza na spacer w okolice Leorka (15 km.). Zbiórka w Gdyni koło kas biuletowych dworca gł. o godzinie 8 min. 15. Wyjazd o godz. 8 min. 30.